



## MYŚLA PODOBNI CZY INACZEJ?

MARIOŁA DUDA, BERNADETA MARTYNOWICZ,  
IRENEUSZ DRZEWIECKI

Koźuchów

Czy obraz własnej, przyszłej rodziny wychowanków domów dziecka jest taki sam jak dzieci wychowujących się w naturalnych rodzinach? Czy i pod jakim względem się różni? Szukaliśmy odpowiedzi na te pytania, aby ukierunkować i ulepszyć swą pracę opiekuńczo-wychowawczą w domu dziecka.

Zebraliśmy wypowiedzi na temat wychowania w rodzinie 222 osób: 70 uczniów trzecich klas samorządowego Gimnazjum w Koźuchowie, 65 uczniów Liceum Ogólnokształcącego oraz 87 wychowanków (w wieku 14--17 lat) Domów Dziecka w: Koźuchowie, Sławie, Wschowie, Chociulach i Świebodzinie. Stwierdziliśmy duże różnice w poziomie wykształcenia rodziców dzieci. Wśród rodziców licealistów i gimnazjalistów dominowały osoby z wykształceniem średnim (odpowiednio: 71 % i 63%), natomiast aż 77% matek i ojców wychowanków domów dziecka miało wykształcenie podstawowe.

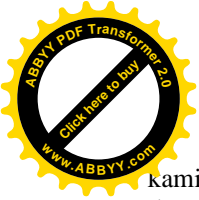
Posługując się ankietą staraliśmy się ustalić źródła wiedzy młodzieży na temat problemów wychowania dzieci w rodzinie. 78% licealistów uznało rodzinę za autorytet w dziedzinie wychowania. Wśród uczniów gimnazjum oraz wychowanków domów dziecka co 3 stwierdził, że na ten temat wiedzę zapewnia mu szkoła. Rodzinę młodzież ta wskazywała na drugim miejscu, a na kolejnych - inne źródła wiedzy, np. film, literaturę, Internet. Nasuwa się wniosek, że grupa rówieśnicza w tej sferze życia nie odgrywa zbyt dużej roli.

Młodzież uważa, że wychowanie w rodzinie zapewnia dziecku najlepsze warunki rozwoju, wskazując na miłość i szacunek, a następnie poczucie bezpieczeństwa i opieki. Niemal wszyscy badani chcieliby, aby w ich rodzinach dzieci rozmawiały z rodzicami o różnych sprawach, bo wzmacnia to poczucie oparcia, zaufanie do bliskich, więź rodzinną. Badani zadeklarowali też, że gdy założą własne rodziny, będą dążyć, aby dzieci stosowały się do rad rodziców. Tylko pojedyncze osoby twierdziły, że nie zawsze rady dorosłych są dobre i właściwe. Można na tej podstawie domyślać się, że w niektórych rodzinach brak jest porozumienia dorosłych z dziećmi.

Wszyscy chcą cenić u swoich dzieci szczerłość, szacunek i prawdomówność. Prawie wszyscy wychowankowie domów dziecka zwracają uwagę, że ważna jest także nauka dziecka. Dla młodzieży wychowującej się w rodzinach naturalnych problem nauki dziecka nie okazał się sprawą najważniejszą.

Gdy prosiliśmy o podanie przykładów zachowania i postępowania dzieci, które byłyby przyczyną niezadowolenia i gniewu rodziców - odpowiedzi były różne. Młodzież z gimnazjów i domów dziecka jako główny powód gniewu rodziców wymieniała złe oceny i używki - alkohol, papierosy, narkotyki. Licealiści sygnalizowali wulgarność i brak szacunku dla innych, a złe oceny - na dalszym planie.

W przypadku lekceważenia przez dziecko poleceń rodziców największą dla niego karą byłoby - zdaniem odpowiadających - wstrzymanie kieszonkowego. Odczuwane byłoby też ograniczenie spotkań z rówieśni-



kami, a mniej skuteczne wykonanie dodatkowych prac w domu i ograniczenie oglądania telewizji.

Zdaniem badanych dziecko powinno otrzymywać od rodziców pieniądze na drobne wydatki w kwocie od 20 do 50 zł. ale ankietowani deklaruje jednocześnie, że nie pozwolą swoim dzieciom wydawać pieniędzy według ich uznania. Uważają, że dając dzieciom pieniądze mają prawo wiedzieć na co są przeznaczone. Często przytaczany był też argument, że dzięki kontroli dorosłych dziecko uczy się właściwie dysponować pieniędzmi. Niektórzy podkreślali, iż niekontrolowane dziecko mogłoby kupować alkohol. Tylko pojedyncze osoby stwierdziły, iż są zdecydowanymi przeciwnikami kontrolowania wydatków własnego dziecka.

70% badanych zamierza w swoim domu przydzielać dziecku stałe prace i obowiązki. Wymieniano różne domowe prace porządkowe. Tylko 1/3 osób była przeciwna przydzielaniu dzieciom dodatkowych prac, ponieważ uznawała naukę za wystarczająco ciężką pracę. Wypowiedzi licealistów i gimnazjalistów były bardziej rozbudowane. Skupiali się oni przede wszystkim na uzasadnieniu konieczności przydziału obowiązków dzieciom, wartościowali płynące z tego korzyści, np. wykształcenie pewnych nawyków, dyscypliny, charakteru. Wychowankowie placówek nie uzasadniali wcale swoich odpowiedzi, wymieniali tylko konkretne prace.

W odpowiedzi na pytanie: jak postąpią, gdy niewłaściwe zachowanie ich dzieci będzie się powtarzało? - 70% badanych stwierdziło, że będzie konsekwentne egzekwować zobowiązania lub wymierzać kary. Duża część młodzieży uważa, że właściwym postępowaniem jest przeczekanie trudnych chwil do momentu, aż dziecko samo zrozumie swój błąd. Nikt z badanych nie zamierza jednak lekceważyć niewłaściwego postępowania dziecka udając, że nie widzi problemu. 90% młodzieży uważa, że rodzice powinni być zgodni w kwestii wymierzania kar, bo tylko ich jednomyślność pozwoli dziecku zrozumieć swój błąd.

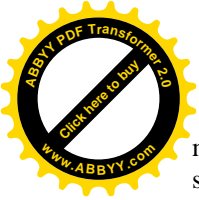
Ponad połowa ankietowanych uważa, że rodzice nigdy nie powinni stosować wobec własnych dzieci kar cielesnych.

Młodzież pragnie w przyszłości uczyć swe dzieci kulturalnego zachowania wobec starszych, zwracając szczególną uwagę, aby dzieci nie używały wulgarnych określeń.

Pytani: jak postąpią, gdy dowiedzą się, że ich nieletnia córka lub syn pał i piją - badani odpowiadali, że najpierw porozmawiają z dzieckiem. Co drugi z nich uważa, że jest to najskuteczniejszy sposób porozumienia, ale niemal połowa gimnazjalistów deklaruje, że będzie też surowo karać dzieci za picie alkoholu, nie tylko werbalnie. Licealiści takie zakazy jak np. ograniczenie spotkań z rówieśnikami, zakaz wyjścia na dyskotekę lub oglądanie programów telewizyjnych wymieniają (w przeciwieństwie do swoich młodszych kolegów z gimnazjum) stosunkowo rzadko. Wychowankowie domu dziecka przedkładają rozmowę ponad inne kary.

Wypowiedzi na temat wyrażania złości w stosunku do rodziców były do siebie bardzo zbliżone. Uczniowie gimnazjum i wychowankowie placówek za dopuszczalny wobec rodziców uznali krzyk (39% i 25%). W każdej z badanych grup znalazło się wiele osób, które sadzą, że dzieci w ważnych dla nich sprawach mogą obrażać się na rodziców (ok.20%), przy czym co czwarty wychowanek domu dziecka w ogóle nie wypowiedział się na ten temat. Na dalszym planie dzieci umieszczały najczęściej takie zachowania jak: wyjście do swojego pokoju, głośne słuchanie muzyki. Nieco inaczej wypowiedzieli się licealiści. Najwięcej z nich sądzi, że właściwym wyrażaniem złości jest płacz (ok. 25%) i trzaśnięcie drzwiami. Wielu z nich stwierdziło, że można być nieposłusznym wobec rodziców. Wulgarność i kłótnie wszyscy uznali za dopuszczalną formę okazywania niezadowolona dorosłym.

Niemal połowa ankietowanej młodzieży do pozytywnych cech charakteru, jakimi powinni wyróżniać się rodzice zalicza wyrozumiałość. Ich zdaniem rodzice powinni być prawdomówni, dobrzy, opiekuńczy, po-



magać swojemu dziecku w każdej sytuacji. Co trzeci wychowanek domu dziecka twierdził, że rodzice powinni swoje dzieci kochać, opiekować się nimi i troszczyć się o nie. Co piąty uczeń gimnazjum stwierdził, że najbardziej ceni rodziców kulturalnych i wyrozumiałych.

Wypowiedzi dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych wskazują na brak poczucia bezpieczeństwa i miłości. Sądzimy, że eksponując pojęcie "wyrozumiałość" oczekują od wychowawców większej empatii i zrozumienia dla swej sytuacji, indywidualizacji w ich ocenianiu i rozwiązywaniu przeżywanych przez nie problemów.

Niemal wszyscy uczniowie liceum i gimnazjum na pytanie jak rodzice powinni traktować wszystkie swoje dzieci? - udzieliła odpowiedzi: jednakowo. Tylko niewielu badanych uważa, że sposób traktowania dzieci powinien zależeć od ich wieku i charakteru.

Podsumowując wyniki badań można powiedzieć, że poglądy wychowanków domów dziecka na temat wychowania w rodzinie nie odbiegają od zdań i opinii młodzieży wychowującej się w rodzinach naturalnych. Cenią i akceptują oni te same wartości, pomimo że pochodzą z odmiennych środowisk. Niewielkie rozbieżności wynikają przede wszystkim ze specyfiki funkcjonowania domu dziecka jako instytucji (np. finanse, obowiązujący regulamin dnia itp.).

Prawie co czwarty wychowanek twierdzi, że wychowawca jest dla niego źródłem wiedzy na temat wychowania w rodzinie i wzorem postawy rodzicielskiej. Wychowankowie domów dziecka podobnie jak pozostali badani uważają, że rodzina naturalna zapewnia dziecku najlepsze warunki rozwoju. Uważają, że dzieci powinny rozmawiać z rodzicami o różnych sprawach, choć nie potrafią umotywić swoich wypowiedzi. Prawdopodobnie jest to spowodowane brakiem odpowiednich wzorców, przykładów i doświadczeń z własnego życia. Wychowankowie są zdania, że dzieci powinny pytać o radę osoby starsze i rodziców.

W porównaniu z pozostałą częścią badanej młodzieży dla wychowanków domu dziecka bardzo ważne są oceny i zachowanie w szkole. Wynika to prawdopodobnie stąd, że bardzo dużo uwagi i czasu poświęcamy w swojej pracy nauce dzieci i kontroli wyników nauczania.

Jako przyszli rodzice nasi wychowankowie będą wrogami alkoholu, papierosów i narkotyków. Nie pozwolą na palenie papierosów i korzystanie z innych używek, na kłamstwa, będą od nich wymagać szacunku dla ludzi starszych.

Wychowankowie są zdania, że dzieci powinny mieć w domu obowiązki. Przykłady prac, jakie podawali, były związane tylko z codziennymi czynnościami, np. wynoszeniem śmieci, sprzątaniami swojego pokoju. Nie wskazywali jednak na prace, które wykonują rzadziej, np. mycie naczyń, szykowanie posiłków - tych czynności dzieci wychowujące się w domu dziecka nie zaakceptowały jeszcze jako coś naturalnego.

Na podstawie wypowiedzi dzieci należy stwierdzić, że w naszej pracy bardzo ważna jest konsekwencja i jednomyślność w podejmowaniu decyzji. Większość wychowanków twierdzi, że w przypadku widocznej różnicy zdań opiekunów tracą poczucie pewności bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Wynika stąd dla nas sugestia, że niespójność wymagań czy wyróżnianie pojedynczych osób odbijają się niekorzystnie na zachowaniu wychowanków i ich wzajemnych relacjach.

Większość wychowanków uważa, że nie można pozwolić dzieciom na używanie wulgarnych słów i należy im zwracać uwagę na właściwe zachowanie w domu i poza domem, a rozmowę uznaje za najskuteczniejszą i najlepszą metodę porozumiewania się. Zarówno ten przykład, jak i wiele innych podawanych przez młodzież wskazują, że troska o właściwe postawy moralne, eliminowanie niepożądanych zachowań i sposób rozwiązywania problemów (odzwierciedlenie wspólnej pracy z młodzieżą) przynoszą oczekiwane rezultaty. Widoczny jest także zamiar przenoszenia przez wychowanków preferowanych przez nas zasad i wartości na wychowanie swoich dzieci w przyszłości. Sądzimy zatem, iż nasza praca wychowawcza nad przygotowaniem młodych ludzi do pełnienia w przyszłości





roli rodziców przebiega prawidłowo.

Wynika z tego, że wychowanie do życia w rodzinie zawarte w Indywidualnym planie pracy z dzieckiem jest jednym z najistotniejszych zagadnień do realizacji.